



Grupa uczestników obchodu 20-lecia Zakładu w 1932 r.

1. Starosta pow. rzeszowskiego A. Friedrich, 2. Ks. Prałat Kwieciński, 3. Pierwszy dyrektor zakładu Kramarczyk, 4. Długoletni burmistrz miasta Dr. Patryn Józef, 5. Obecny burmistrz miasta Gocek. W drugim rzędzie obecny dyrektor zakładu żebrowski.

Niezłomna chęć. by pójść w ich ślady, w szeregach lotników polskich, pragnienie gorące, by Polskę skrzydlatą uczynić — oto najwspanialsze owoce zwycięstwa Żwirki i Wigury. Ofiarny wysiłek wszystkich, to najlepszy sposób uczczenia Bohaterów. I wiecznie żywa pamięć w sercu narodu, pamięć, której wyrazem są łuny świeateł nagrobnych i ulotna woń kwiatów jesiennych, rozścielająca się po cmentarzach, w listopadowy czas, gdy myśl człowiecza zwraca się ku Tym, co odeszli.

rzadzi nami egoizm, sobkostwo, szal bogactwa i wielkości...

Niewiadomo jaka ohydna mara przyszłości wyłoni się na trwożny głos przygniecionej ludzkości, wołającej: „Co to będzie, co to będzie?”

Ale od nas i tylko od nas zależy jej postać, jej moc i siła... Przyszłość może być tylko taką, jaką ją sobie uczynimy! Czyn dzisiejszy rodzi jutro — które od niego zależy i jego barwy przybiera. Jeśli dziś panować będzie zło — to i jutro będzie jego królestwem; jeśli dziś, zrodzi wielki ideał, jutro — będzie epoką jego czynu.

Przyszłość — to nasza młodzież. Ona ma przy warsztacie jutra tworzyć dzieła wielkie, budownice; — ale biada światu jeśli zamiast budowy zacznie ona niszczenie, lub co gorsza, z obojętnością przejdzie przez życie.

Dlatego już dziś, na ławie szkolnej, musimy rozpocząć walkę o wielkie ideały, któreby ogarnęły łatwo zapalne serca i dusze młodzieży, któreby ją nauczyły pracy dla dobra swych bliźnich, Ojczyzny i ludzkości, odwróciły od zła i fałszu, a na drogi dobra i prawdy skierowały.

Ideałami takimi, to ideały państwowo-twórcze, to ideały te, które płynęły w piersiach Chrobrych, Kazimierzów, Jagiełłów, Zygmunatów i Batorych — to ideały, którym na imię: Odrodzona Polska Mo-carstwowa. To ideały, którym na imię: obowiązko-

Stanisław Małodobry (kl. VII).

U wrót jutra...

Ciężkie położenie społeczno-gospodarcze naszego nowego organizmu państwowego napawa serca wszystkich, którym dobro ojczyzny leży na duszy, wielką troską o przyszłość. Co będzie za miesiąc, rok, dwa, dziesięć?...

Trudno znaleźć jakiegokolwiek wyjście, trudno dać konkretną odpowiedź na tego rodzaju pytania. Żyjemy w okresie materializmu i dyrektywy życiem przez pieniądź, a złoto jest marzeniem i celem ludzkości... I to jest właśnie naszą zgubą. Zupełne zlekceważenie życia wewnętrznego, brak żywych, gorących ideałów na tle ogólnoludzkiem — bo